OPINIA

WOŁODYMYR ŻURAWLOW NIE ZOSTANIE WYDANY NIEMCOM. I DOBRZE

Hanna Szymerska · 22 października 2025

Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił wydania Ukraińca. Chodzi o wysadzenie gazociągu Nord Stream.

We wrześniu 2022 roku wciąż jeszcze obserwowaliśmy karnawał solidarności z Ukrainą. W atmosferze zbiórek na uzbrojenie ukraińskiej armii czy koordynacji pomocy ofiarom wojny, doszło do wysadzenia w powietrze trzech z czterech nitek Nord Stream 1 i Nord Stream 2. Wówczas to Radosław Sikorski nieroztropnie skomentował sytuację słowami: „thank you USA". I chociaż relacje polsko-ukraińskie uległy od tego czasu drastycznemu pogorszeniu, nie zmienił się fakt, że to wydarzenie było nam na rękę. I że nasz sprzeciw wobec wydania oskarżonego Niemcom należy ocenić pozytywnie.

To nie jest kwestia relacji polsko-ukraińskich

W 2022 roku, w pomoc uciekającym kobietom i dzieciom włączył się cały wachlarz środowisk, a i praktycznie cały polski Sejm poszukiwał wówczas dróg umożliwiających uniezależnienie RP od rosyjskich surowców . Dobrze pamiętamy również, jak ten entuzjazm malał w związku z napływem złej jakości ukraińskiego zboża, strajkami przewoźników, skutkami masowej imigracji Ukraińców dla rynku pracy oraz prowadzoną przez Ukrainę polityką historyczną.

Ostatnie lata polsko-ukraińskich sporów nie powinny nam przesłaniać innych faktów – i wydaje się, że na szczęście jest do tego daleko. Po raz kolejny można rzucić truizmem, że nasze społeczeństwo jest podzielone, ale potrafi się jednoczyć wokół spraw najwyższej wagi. I nie mówię w tym momencie o wspomnianej atmosferze karnawału pomocy Ukraińcom. Taką kwestią było w 2022 roku wysadzenie trzech z czterech nitek słynnego gazociągu, stanowiącego najważniejszy chyba symbol niemiecko-rosyjskiej współpracy gospodarczej. Podobnie wcześniej – ogół polskiej opinii publicznej nie miał wątpliwości co do szkodliwości Nord Stream dla polskich interesów.

Nord Stream jest, był i będzie z gruntu antypolski

Proces budowy NS2 oraz towarzyszących mu sporów należy rozpatrywać szeroko – w kategoriach swoistej batalii Europy Środkowo-Wschodniej z Zachodnią. Polska i państwa bałtyckie ścierały się tu z bagatelizującym nasze racje, mało wiarygodny w przeciwstawianiu się polityce Rosji Zachodem: Belgią, Austrią, Holandią i oczywiście samymi Niemcami – nieustannie oskarżającymi Wschód o generowanie podziałów w UE i partykularyzm. Z perspektywy czasu widzimy, że nasz brak zaufania do Rosji okazał się

słuszny i to nasza, oskarżana o „paranoję” strona miała rację.

W tym miejscu należy przypomnieć kilka kluczowych kwestii: Niemcy są dalej naszym największym partnerem gospodarczym. Ich życzliwa współpraca z Moskwą z pewnością nie była i nie jest nam na rękę. Nie wchodząc nawet w rozważanie przeróżnych alternatywnych scenariuszy: Rosja zarabiała miliardy euro na uruchomionych nitkach gazociągu – także naszym kosztem. I to wywoływało w nas słuszne oburzenie.

Triumf środkowo-europejskiej sprawy?

> Sam fakt niewydania Niemcom podejrzanego o wysadzenie Nord Streamu Wołodymyra Żurawlowa stanowi swoisty precedens prawny, gdyż Warszawski Sąd Okręgowy odmówił wykonania Europejskiego Nakazu Aresztowania – ten, co do zasady, oznacza właściwie automatyczne aresztowanie podejrzanych na obszarze UE. Zamiast nakazu aresztowania polski sąd wydał jednak nakaz zwolnienia podejrzanego, a zamiast wszczynać kolejną retoryczną, demagogiczną w istocie wojenkę z Niemcami – postawiliśmy szefa niemieckiej dyplomacji Johanna Wadepuhla w sytuacji, w której oświadcza on poszanowanie wyroku polskiego sądu.

Już na pierwszy rzut oka widać pewną sprawczość, asertywność – w przeciwieństwie do dyskusji o reparacjach za II wojnę światową czy o statusie mniejszości polskiej w Niemczech. Na uwagę zasługuje uzasadnienie wyroku i retoryka obrońców, którzy podkreślali głębokie upolitycznienie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości. Czytamy w nim, że czyn został popełniony w czasie krwawej napaści Rosji na Ukrainę, a samo działanie nie powinno być pojmowane w kategoriach sabotażu, lecz dywersji.

> Nie wiemy, jaki kształt przybierze linia orzecznicza europejskich sądów, jeśli akty podobne do wysadzenia nici Nord Stream się powtórzą. Być może będzie to stanowiło problem w przyszłości, zwłaszcza patrząc na skrajnie negatywne reakcje niemieckiego społeczeństwa i ichniejszej sceny politycznej na przebieg sprawy. Obecnie jednak sytuacja zdaje się wyglądać: stało się dobrze.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/wolodymyr-zurawlow-nie-zostanie-wydany-niemcom-i-dobrze/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć